

Młody „dziedzic“ spod Wilanowa W sidłach przestępcy Sprawa o usiłowane zabójstwo

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazł się proces 23-letniego Henryka Żebrowskiego, syna zamożnych rodziców, posiadających rozległe tereny w okolicy Wilanowa. Młody Żebrowski po stracie rodziców wyjechał do Warszawy. Tu wpadł w towarzystwo kryminalisty, niejakiego Marjana Góry, który postanowił oplotać młodzieńca i ciągnąć z niego pieniądze. Żebrowski bowiem odziedziczył razem ze swym bratem majątek pod Wilanowem.

Marjan Góra przeprowadzając swój plan zapoznał młodego człowieka ze swoją żoną, Genowefą, odznaczającą się wielką urodą. Umyślnie zostawił młodych sam na sam, sądząc, że młody Żebrowski zakocha się w niej, co potem będzie można wyzyskać. Tymczasem skutek tej próby był odwrotny, bo żona Góry zakochała się w Żebrowskim, podczas gdy ten w uczuciach swych nie przekroczył granicy sympatii.

Góra potrafił do tego stopnia wzbudzić do siebie zaufanie, że Żebrowski zamieszkał u niego na stałe. Odtąd cała trójka wieczory spędzała na wspólnych hulankach i zabawkach, przyczem rachunki z zasady regulował młody dziedzic. Nadszedł jednak moment, kiedy zapasy gotówki Żebrowskiego wyczerpały się. Napisał list do brata z prośbą o pomoc finansową, a jednocześnie rozpoczął starania o posadę. Góra obawiał się, że Żebrowski, rozprawiając o rozległych włościach, jakie posiada, a przy pomocy których łatwo będzie znaleźć jakieś stanowisko.

Kiedy Żebrowski otrzymał od brata list z zawiadomieniem, że pieniądze nie może przysłać, Góra zaczął buntować młodzieńca, a wreszcie rzucił myśl wspólnego wyjazdu do Wilanowa dla przeprowadzenia osobistej rozmowy. Naza jutro obaj przyjaciele

wyjechali pod Warszawę, lecz Żebrowski targnęła jakaś obawa o brata. Nie umiał jej sprecyzować. Czuł tylko, że bratu zagraża jakieś niebezpieczeństwo. Dla tych powodów skłamał przed Górami, że brat nie może ich przyjąć, ponieważ ma gości. Wyjechali więc z Wilanowa, lecz w parę dni potem Góra ponowił swoją propozycję rozmowy z bratem Żebrowskiego. Zastrzegł się wszakże, że rozmowę musi przeprowadzić bez świadków, i prosił, aby spotkanie odbyło się w taki sposób, ażeby nie widział go nikt z domowników.

W zaroślach pod parkanem, otaczającym dworek Żebrowskich, rozegrała się krwawa tragedia. Góra sam wyjechał z Warszawy, lecz za nim potajemnie podążył Henryk Żebrowski. Wieczorem odnalazł Górkę ukrytą w gęszczach. Na zapytanie, co robi, powiedział, że czeka, aby wszyscy usnęli, ponieważ chce rozmówić się z Józefem Żebrowskim. Młody człowiek zażądał rezygnacji z tego zamiaru, a kiedy Góra dalej obstawał przy swoim, strzelił do niego z rewolweru. Kula przebiła szyję Góry, powodując ciężką ranę.

Henryk Żebrowski sam zgłosił się do policji i opisał całe zajście. Górkę odwieziono do szpitala, gdzie po kilku tygodniach wrócił do zdrowia. Lekkostrzelnym młodzieńcem zaś stanął przed sądem, oskarżony o usiłowane zabójstwo.

Na przewodzie sądowym Żebrowski nie przyznał się do winy. Utrzymywał, że nie chciał pozbawiać życia przyjaciela, lecz jedynie zdecydował się nie dopuścić go do brata. Podejrzał bowiem, że ten ma nieczyste zamiary i przeznaczał, że bratu grozi niebezpieczeństwo. W charakterze świadka występowała żona Góry, która zeznała, że z Żebrowskim nie łączyły jej bliższe stosunki. Akt o-

skarżenia bowiem stał na stanowisku, iż młodzieńca zakochał się w dziewczynie i w dążeniu do zdobycia jej, postanowił usunąć męża. Tłumaczenie się oskarżonego, że strzelał pod wpływem przeznaczenia, prokurator zakwalifikował jako sprytny wykręt, maskujący prawdziwe podłoże niedoszłego zbrodni.

Sąd Okręgowy uwierzył jednak w prawdziwość i w szczerść zeznań młodego chłopaka. Biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał go na 2 lata więzienia i podał w motywach wyroku, że niedoszły zabójca kierował się jedynie chęcią uwolnienia się od wpływu przyjaciela, który stał się dla niego złym duchem.

Wczoraj proces Żebrowskiego toczył się w Sądzie Apelacyjnym. We własnoręcznie napisanej apelacji młodzieńca prosił sąd o zawieszenie mu kary, a jednocześnie podał nadzwyczaj ciekawy szczegół odnoszący się do poszkodowanego Góry. W skardze napisał, że przebywając w więzieniu dowiedział się od swoich towarzyszy niedoli, że Góra jest znanym przestępcą i hywalem więzień warszawskich. Odkrycie to potwierdziło tezę Żebrowskiego, że Góra jadąc do Wilanowa, nosił się z przestępstwami planami.

Sąd Apelacyjny uwzględnił prośbę młodzieńca i zatwierdził wyrok, zawieszając jednocześnie odbycie reszty kary.

Burze i pożary niszczą dobytek ludzki

BIALYSTOK, 13.6. (PAT.). W czasie burzy połączonej z ulewą, jaka przeszła wczoraj nad Białymstokiem i okolicą, uderzył piorun w jeden z domów we wsi Klewinowo w pow. białostockim, wzniciając pożar. Ogień rozszalał się z gwałtowną szybkością i zniszczył w krótkim czasie 91 budynków, część inwentarza martwego i 4 sztuki inwentarza żywego. Straty wynoszą 130 tys. W akcji ratunkowej brały udział strażackie ognie z 8 okolicznych wsi.

Tegoż dnia we wsi Krzywokona w pow. wolkowskim z nieustalonej przyczyny przyczynił się do pożaru. Ogień zniszczył 14 domów mieszkalnych i 23 budynki gospodarcze. W czasie akcji ra-

towniej 2 osoby odniosły ciężkie poparzenia. Straty znaczne.

KRAKÓW, 13.6. (PAT.). Wczoraj nad terenem gromad Rusocice, Kłoczek i Przeginia Narodowa gminy Czernichów w woj. krakowskim, przeszła burza, połączona z opadem gradu wielkości dużych orzechów laskowych. Zboża, zwłaszcza żyto, zostały zniszczone od 20 do 30 proc. Szkody wynoszą przeszło 20.000 zł.

SOSNOWIEC, 13.6. (PAT.). Wczoraj przeszła nad Zagłębiem burza, która wyrządziła wielkie szkody. Kilka osób odniosło porażenia od pioruna. Wracając z lasu 11-letni Edmund Bławat, ranny piorunem, poniósł śmierć na miejscu.

Wojko wystawiło podoficerką straż honorową koła katedralnego, spowitego ullańskim proporczykiem z wstęgami krzyżów „Virtuti Militari”. Niepodległości i Walecznych, na którym — spojczywało historyczne siwe czako.

Po nabożeństwie sprzed cmentarza rakowieckiego ruszył do mogiły rokitańskich w ordynku wojskowym pochód b. żołnierzy 2 p. ul. 1. p.

Trzech saperów utonęło w czasie ćwiczeń na Wiśle

TORUŃ, 14.6. (PAT.). Podczas ćwiczeń na Wiśle 8-go batalionu saperów w dn. 12 b. m. wydarzył się tragiczny wypadek. Gdy na środku Wisły znajdowały się człony pontonowe zerwała się gwałtowna wichura, powodująca wysoką falę, która przewróciła i zalała dwa człony. Załoga pontonów

popłynęła z prądem, jednak wskutek wielkiej fali, trzech żołnierzy utonęło. Są to: starszy saper Fran. Rychlik, saper Stan. Hęsio i saper Marceł Lewicki. Pozostali żołnierze zostali wyratowani przez znajdujące się w pobliżu łódzie saperskie.

W 20 rocznicę Szarży pod Rokitną

KRAKÓW, 13.6. (PAT.). Dziś w 20-tą rocznicę wielkopomnej szarży 2 szwadronu ułanów legjonów polskich pod Rokitną, odprawiono staraniem zarządu m. Krakowa i koła żołnierzy b. 2 p. ułanów leg. w kościele Najświętszej Maryi Panny uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę poległych bohaterów. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych oraz b. liczna publiczność.

Wojko wystawiło podoficerką straż honorową koła katedralnego, spowitego ullańskim proporczykiem z wstęgami krzyżów „Virtuti Militari”. Niepodległości i Walecznych, na którym — spojczywało historyczne siwe czako.

Po nabożeństwie sprzed cmentarza rakowieckiego ruszył do mogiły rokitańskich w ordynku wojskowym pochód b. żołnierzy 2 p. ul. 1. p.

Proces bezrobotnych z Międzybrodzia o zajęcia kwietniowe

BIALA, 14.6. — Przed Sądem Grodzkim w Kątach rozpoczął się proces o zajęcia w Międzybrodzie, jakie zaszły w kwietniu b. r. w Międzybrodziu, w pow. białskim.

Tło zajęć przedstawia się następująco: Od kilku już lat na terenie Międzybrodzia — Porąbka przeprowadzane są kosztowne kilkunastu milionów złotych roboty około wybudowania wielkiej zapory wodnej. Do robót tych zaangażowano z różnych stron Polski t. zw. junaków z obozów pracy.

Ludzie miejscowi, mający na utrzymaniu rodziny, nie mieli za robót, cierpieli głód i nędzę. W związku z tem dochodziło pomiędzy junakami, a bezrobotnymi do

ciągłych nieporozumień. Wysyłane przez miejscowych bezrobotnych pisma do władz z prośbą o zatrudnienie przy wymienionych wyżej robotach, nie odnosiły skutku.

Bezrobotni postanowili więc samowolnie przystąpić do pracy. 25 kwietnia tłum bezrobotnych zebrał się przed magazynami i nie dopuszczając „junaków” do pracy. Równocześnie interwenjowano u starosty.

Przed starostwem codziennie zbierały się tłumy. Pewnego dnia tłum został przez policję rozproszony, naza jutrz zaś aresztowano kilkunastu demonstrantów, którzy obecnie stanęli przed sądem.

Anglia przyznaje Niemcom

Flotę równą flocie Francji

Kombatanci angielscy jadą do Niemiec

rozmaitych kategorii, co dopiero pozwoliłoby na praktyczną realizację osiągniętego już zasadniczego porozumienia. Nie należy jednak zapominać, iż opinia Francji i Włoch co do proponowanego układu jest jeszcze nieznaną.

Zaniepokojenie w Paryżu

PARYŻ, 14.6. (PAT.). Prasa francuska obszernie omawia angielsko - niemieckie rozmowy morskie, przyczem rozmowy te zarówno na skrajnej prawicy, jak i na skrajnej lewicy budzą poważne zastrzeżenia. Wszystkie dzienniki nie godzą się na to, by Niemcy posiadali flotę, równą francuskiej wtedy, gdy Francja jest drugim imperjum kolonialnym na świecie.

„Action Française” oświadcza, że układ taki uchyliby całkowicie bezpieczeństwo morskie Francji. W ciągu 3—4 lat Niemcy wystawiłyby na morzu Północnym tyle jednostek morskich, ile ich ma Francja na Atlantyku i morzu Śródziemnym. Na wypadek konfliktu musielibyśmy ogłosić

zupelnie front śródziemnomorski, co jest oczywiście niemożliwe.

PARYŻ, 14.6. (PAT.). Premier Laval odbył wczoraj dłuższą konferencję z ministrem i szefem sztabu generalnego marynarki na temat odpowiedzi francuskiej na zawiadomienie W. Brytanji o dotychczasowych wynikach angielsko - niemieckich rokowań morskich.

Rozbicie frontu mocarstw

LONDYN, 14.6. (PAT.). Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald” donosi, że rząd sowiecki zaniepokojony jest możliwością zawarcia zachodniego Locarnu lotniczego bez czekania na zrealizowanie pozostałych punktów programu londyńskiego z dnia 3 lutego. Ze strony sowieckiej zwrócono się do rządu brytyjskiego o zapewnienie, że zasada równoczesnego wejścia w życie wszystkich punktów programu londyńskiego nie została naruszona. Tego zapewnienia, jak twierdzi korespondent „Daily Herald”, rząd brytyjski nie udzielił.

40 pociągów popularnych do Gdyni na „Dzień Morza”

Min. Komunikacji zezwoliło organizacjom, które przygotowują obchód Dnia Morza w Gdyni, przypadającego w dniu 29 b. m., na uruchomienie ulgowych pociągów popularnych z całej Polski.

Na Dzień Morza przybędzie do Gdyni 40 pociągów popularnych, przyczem cena biletów wyniesie 17 zł. 70 gr. w obu kierunkach.

Dwa samoloty w płomieniach

BUKARESZT, 13.6. (PAT.). Agencja Rador donosi: dwa samoloty wojskowe zderzyły się w czasie lotu nad lotniskiem i stanęły w płomieniach. Jeden z nich spadł na stojące w pobliżu domy.

stwo i wywołał pożar.

Dwaj piloci zostali zabici, dwaj inni usiłowali uratować się, skacząc ze spadochronem, lecz skok był nieszcześliwy i też zostali zabici.

Zatarg w komisji senackiej Protest u marszałka

W senackiej komisji konstytucyjnej wybuchł konflikt pomiędzy przewodniczącym tej komisji a senatorami opozycji. Wbrew sprzeciwom senatorów opozycyjnych przewodniczący p. Targowski zwołał posiedzenie na dzień dzisiejszy, stawiając w dalszym ciągu na porządku dziennym projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Wobec tego sen. Woźnicki z Klubu Ludowego wystosował do p. marsz. Senatu list, w którym zwraca uwagę, że zajmowanie się w sposób oficjalny na urzędowo zwołanych posiedzeniach projektami ustaw zgłoszonych do Sejmu, wykracza poza wyraźny przepis Konstytucji. Odbywanie posiedzeń nad projektem ustawy w obu komisjach jednocześnie uniemożliwia łoby senatorom należne zapoznanie się z projektami, zamacałoby rzeczowy tok obrad. Precedens z budżetem nie był dotąd kwestionowany ze względu na konieczność załatwienia w terminie prze-

pisanym, ale ponad wszelkie precedensy obowiązują i muszą obowiązywać w ciałach zbiorowych wyraźne przepisy ustaw i reguła minów i w wypadkach powołania się na nie ustąpić muszą inne względy. Sen. Woźnicki prosi zatem marszałka o wydanie odpowiednich zarządzeń. Podobne pismo wysłać mają w dniu dzisiejszym senatorowie Klubu Narodowego

Żałobna msza św na stadionie wojskowym

Jutro o godz. 9-ej rano odbędzie się na stadionie reprezentacyjnym Wojska Polskiego (ul. Łazienkowska) polowa Msza Święta, celebrowana przez J. E. biskupa polowego ks. dr. Józefa Gawlińskiego, na której organizacje przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego oraz organizacje sportowe stolicy oddadzą hołd pamięci s. p. marsz. Józefa Piłsudskiego.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 14 czerwca

Dewizy: Belgia 89.87; Holandia 339.20; Londyn 26.20; Nowy Jork (kabel) 5.30 i trzy osme; Paryż 34.97; Praga 22.12; Szwajcaria 173.10; Stockholm 134.95; Włochy 43.75; Berlin 213.60. Obroty średnie, tendencja niejednorodna.

Banknoty dolarowe w obrotach po-

zagieldowych — 5.23 i pół. Rubel złoty 4.74 i pół. Dolar złoty 9.23 i pół — 9.23. Rubel srebrny 1.91. 100 kopejek bilonu srebrnego 0.91. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 178 i pół. Funt sterl. (banknoty) 26.20.

Papiery procentowe: 7 proc. poz. stabilizacyjna 65.13 — 65.25 — 65.00 (odcinki po 500 dol.) 65.63 (w proc.); 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 107.50; 4 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 58.00 — 53.25; 5 proc. konwersyjna 66.00 — 66.25; 6 proc. poz. dolarowa 81.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. i oblig. Banku Gosp. Kraj. po 94.00; 7 proc. L. Z. i obligacje Banku Gosp. Kraj. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.25 (drobne odcinki) 48.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 roku) 57.75 — 57.50 — 58.00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 51.50; 5 proc. L. Z. Kalisza (1933 r.) 45.25.

Akcje: Bank Polski 87.00 — 87.25; Wegiel 12.50; Lilpop 10.00; Norblin 31.50 — 31.00; Starachowice 33.75 — 34.00; Haberbusch 39.50. Tendencja dla nożyczek państwowych mocniej-

sza, dla listów zastawnych — przeciwniejsza.

W obrotach prywatnych nożyczek dolarowej: 8 proc. państwowa z r. 1925 (Dillonowska) 93 — 92 i siedem ósmych (w proc.); 7 proc. słaska 73 (w proc.); 7 proc. st. m. Warszawy 71 i trzy czwarte — 71 i siedem ósmych (w proc.).

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.239 tonn, w tem żyta 370 tonn. Notowano za 100 kg. paryetet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wago nowych: pszenica jara czerwono szklista 17.50 — 18, jednolita 18 — 18.50, zbierana 17 — 17.50, żyto I-szy stand. 13.75 — 14, II 13.50 — 13.75, owies I-szy st. 17 — 17.50, II 16.50 — 17, III 16.25 — 16.50, jęczmień browarny 16.50 — 17, gat. II-gi 16 — 16.50, III 15.50 — 16, IV 15 — 15.50, groch polny 23 — 25, Victoria 37 — 40, mąka pszenna gat. I-B 30 — 33, I-C 28 — 30, I-D 26 — 28, I-E 24 — 26, II-B 22 — 24, II-D 21 — 22, II-F 20 — 21, II-G 19 — 20, III-A 14 — 15, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc 23 — 24.50, I-szy do 65 proc 22 — 23, II-gi 16.50 — 17.50, razowa 17 — 18, posłednia 13.50 — 14.50.

Winien szofer, czy przechodzień? Rozstrzygnie sąd

Szofer dyrekcji autobusów miejskich, Edward Zubik vel Zubicki, odpowiadał przed sądem za spowodowanie katastrofy samochodowej, która zakończyła się śmiercią 14-letniego chłopca.

Zubik prowadził prywatnie auto dyrekcji autobusów. Pędził z dużą szybkością przez ul. Chłodną, gdy na jezdni ukazał się 14-letni Chaim Bimblich. Chłopiec ujrawszy samochód chciał się wyczołfać na chodnik. Było już za późno. Wóz całym impetem wpadł na chłopca i ciągnął go na przestrzeni 15 metrów, miażdżąc go-

wę i klatkę piersiową. Szofera zatrzymał publiczność. Spod wozu wydobyło już tylko zmasakrowane szczątki.

Biegły do spraw samochodowych, badając przyczynę wypadku, uznał, że winę za śmierć chłopca ponosi szofer, który jechał z nadmierną szybkością.

Szofer nie przyznał się do winy i twierdził, że chłopiec sam spowodował wypadek. Zgłosił świadków, że Chaim Bimblich był niedorozwinięty i zachowywał się jak człowiek obłąkany. Tak przynajmniej miała wyrażać się o synu matka chłopca. Zbadana na przewodzie sądowym matka wyjaśniła, że słów jej nie należy brać ściśle, ponieważ mówiąc, że chłopiec biegł po ulicach jak warjat, miała na myśli zupełnie co innego. Bimblich gorączkowo poszukiwał jakiegoś zajęcia i w związku z tem chodził po ulicy, lecz był chłopcem zupełnie normalnym.

Spoleczeństwo Łomży biskupowi Łukomskiemu

W Łomży w uroczystość Zesłania Ducha św. po nabożeństwie, odprawionem przez JE. Biskupa Stanisława Łukomskiego, powracającego z katedry do swego pałacu Pasterza ludność w liczbie kilku tysięcy powitała bardzo serdecznie. Ludność zapewniła dostojnego Pasterza o swoich uczuciach wierności dla Kościoła i przywiązaniu dla diecezjalnej władzy kościelnej. Ks. Biskup po dziękował za ten objaw głębokiego katolicyzmu i udzielił obecnym swojego błogosławieństwa.

Biskup Łomżyński otrzymuje z diecezji i spoza niej liczne adresy od duchowieństwa i świeckich, plectujące uprwanie systematycznie napaści na Kościół i duchowieństwo (KAP.).

Nowy poseł bułgarski

Nowy poseł Bułgarii w Polsce, min. Sawa Kirow, przyjeżdża do Warszawy w dniu 30 b. m. celem złożenia listów uwierzytelniających p. Prezydentowi Rzplitej. Kirow jest jednym z najwybitniejszych działaczy politycznych Bułgarii.

Za Komisarza Rządu
Adam Wysokiński.